

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 października 2013 roku, sygn. akt II C 858/12, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- w punkcie 1. oddalił powództwo A. W. (1) o zasądzenie od pozwanej A. W. (2) kwoty 12.315 zł tytułem opłaty za korzystanie z wiolonczeli oraz gitary akustycznej;
- w punkcie 2. zasądził od A. W. (1) na rzecz A. W. (2) kwotę 1.476 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej A. W. (2) z urzędu przez adwokata M. G.,
- w punkcie 3. przejął na rachunek Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 616 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, od której A. W. (1) został zwolniony.

(wyrok k. 113)

Sąd Rejonowy ustalił m. in., że pozwana A. W. (2) i powód A. W. (1) poznali się, gdy A. W. (2) była jeszcze w gimnazjum, zaręczyli się w dniu 2 października 2004 roku, w dniu 29 czerwca 2007 roku zawarli umowę majątkową małżeńską o rozdzielnosci majątkowej, a w dniu 30 czerwca 2007 roku zawarli związek małżeński, z którego w dniu (...) urodziła się córka A. W. (2) uczyła się gry na wiolonczeli w szkole muzycznej. Korzystała z instrumentu szkolnego, który skradziono jej w maju 2005 roku. W dniu 16 maja 2005 roku powód A. W. (1) dokonał zakupu wiolonczeli firmy (...) wraz ze smyczkiem oraz pokrowcem, jak też dokupił do niej podstawkę firmy (...), a środki na zakup wiolonczeli pochodziły z dotacji otrzymanej przez powoda z Powiatowego Urzędu Pracy na założenie firmy. Przed zakupem wiolonczeli A. W. (1) konsultował się z A. W. (2) odnośnie wyboru instrumentu, razem szukali informacji w internecie, wspólnie udali się do sklepu muzycznego w celu uzyskania informacji o dostępnych modelach oraz rodzaju drzewa, z którego może zostać wykonana wiolonczela oraz kraju pochodzenia. Zakupiona przez powoda wiolonczela była dopasowana do wzrostu pozwanej. Pozwana dobrała do niej akcesoria w postaci smyczka, futerału, tunera i kompletu strun, a nadto zdecydowała o kraju pochodzenia, kolorze płyty wierzchniej i producencie. A. W. (2) i A. W. (1) w dniu 9 czerwca 2005 roku razem udali się do sklepu po odbiór instrumentu. A. W. (1) powiedział wtedy A. W. (2), że jest to dla niej niespodzianka. W sklepie (...) wyjęła wiolonczelę z opakowania i zaczęła na niej grać, a powód robił jej zdjęcia. Kilka dni później podpisał futerał pseudonimem artystycznym powódki. Po odbiorze wiolonczeli ze sklepu, został skorygowany podstawek od wiolonczeli, tak aby dopasować go do budowy ciała pozwanej i jej rozkładu palców, wyheblowano podstrunnice, a struny dopasowano do budowy ręki pozwanej. A. W. (2) korzystała z wiolonczeli, zabierała ją do szkoły, dbała o nią, oddawała ją do naprawy, wykonywała też konserwacje związane z wymianą włosia w smyczku, wymianą strun oraz kalafonii.

Sąd pierwszej instancji ustalił, również że pozwana otrzymała od powoda w prezencie urodzinowym gitarę elektryczną, jednak wolała grać na gitarze akustycznej należącej do powoda. Gdy wyprowadzała się od powoda w październiku 2009 roku, wzięła ze sobą wiolonczelę, czemu A. W. (1) się nie sprzeciwił. Oprócz tego A. W. (2) zaproponowała wówczas A. W. (1) zamianę gitar i A. W. (1) pozwolił jej wziąć jego gitarę akustyczną w zamian za pozostawienie jej gitary elektrycznej.

Ponadto Sąd Rejonowy dokonał ustalenia, że w dniu 16 lipca 2010 roku pozwana złożyła wniosek o wszczęcie egzekucji przeciwko pozwanemu celem wyegzekwowania świadczeń alimentacyjnych na rzecz ich córki, zaś w dniu 1 marca 2011 roku powód wezwał pozwaną do zwrotu gitary akustycznej i wiolonczeli z akcesoriami.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwana otrzymała od powoda wiolonczelę w drodze umowy darowizny, zaś w odniesieniu do gitary akustycznej między stronami doszło do zawarcia umowy zamiany. Ponadto Sąd Rejonowy stwierdził, że powód nie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku wykazania wysokości dochodzonych roszczeń za używanie przez pozwaną wymienionych instrumentów, zaś złożony przez

powoda dokument prywatny o cenach wynajmu instrumentów jest dowodem jedynie tego, że w dniu 17 czerwca 2013 roku H. K. złożył oświadczenie w tym dokumencie zawarte.

Z powyższych względów Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo w całości.

Oprócz tego Sąd meriti wskazał, że pismo powoda z dnia 23 września 2013 roku o rozszerzeniu powództwa do kwoty 13.860 zł zostało podłożone do akt po wydaniu wyroku i w rozszerzonym zakresie nie było przedmiotem rozpoznania Sądu, niemniej przedstawione wcześniej argumenty i tak przemawiałyby za oddaleniem powództwa również w tym zakresie.

(uzasadnienie wyroku k. 114-118)

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zarzucając:

- oparcie się przez Sąd na zeznaniach pozwanej i jej matki, które są niewiarygodne, zamiast na fakturach i zaświadczeniach;
- pominięcie dowodu z dokumentu wystawionego przez H. K.;
- nieuwzględnienie przez Sąd rozszerzenia powództwa dokonanego pismem z dnia 23 września 2013 roku oraz nieustosunkowanie się Sądu do pism powoda z dnia 27 września 2013 roku i 2 października 2013 roku („Głos do protokołu”);
- naruszenie zasady równości stron poprzez ustanowienie pełnomocnika z urzędu dla pozwanej i odmówienie ustanowienia takiego pełnomocnika dla powoda;
- przyjęcie odpowiedzi na pozew złożonej po terminie;
- przewlekłość postępowania, tj. zbyt długi okres bezczynności Sądu między złożeniem pozwu a pierwszą rozprawą.

Pozwany wniósł także o zwolnienie od opłat i kosztów sądowych oraz o wystąpienie do (...) o nadesłanie historii operacji bankowych rachunku A. W. (2).

(apelacja k. 123-126)

W uzupełnieniu apelacji pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy od ponownego rozpoznania.

(pismo procesowe k. 137)

W piśmie z dnia 23 czerwca 2014 roku powód wskazał, że dokonuje rozszerzenia powództwa do kwoty 18.000 zł, a swoje stanowisko podtrzymał na rozprawie w dniu 26 czerwca 2014 roku. Na rozprawie pozwany podkreślił, że zakupu wiolonczeli dokonał na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej, a nie na rzecz pozwanej, której wiolonczelę tę jedynie użyzył.

(pismo k. 145-146; protokół rozprawy k. 148)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja podlegała oddaleniu.

Przed przystąpieniem do analizy treści środka zaskarżenia, należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i jako trafnie i prawidłowo ocenione oraz logicznie wywiedzione ze zgromadzonego materiału dowodowego, przyjmuje za własne.

Z kwestią ustaleń faktycznych związany jest zaś pośrednio zarzut oparcia się przez Sąd pierwszej instancji na zeznaniach pozwanej i jej matki, które w ocenie powoda są niewiarygodne, zamiast na fakturach i zaświadczeniach. W istocie pozwany zarzucił więc Sądowi pierwszej instancji błędną ocenę materiału dowodowego, która doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych, co zakwalifikować należało jako zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten okazał się jednak chybiony. Zauważyć trzeba, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną we wspomnianym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (zob. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967/ 5-6/21; wyrok SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; postanowienie SN z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex nr 80266; postanowienie SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/ 17/655; postanowienie SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, Lex nr 51627; wyrok SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; wyrok SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; wyrok SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex, nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; wyrok SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, Lex nr 53923; postanowienie SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906; wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex, nr 80273).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 roku, I ACa 180/08, LEX nr 468598). Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem ogólnikowe stwierdzenie o niepoprawności dokonanej oceny materiału dowodowego czy o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi oraz wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (analogicznie SA w W. w wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08).

Odnosząc powyższe uwagi do zarzutów apelacji, wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień w niej opisanych. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne. Sąd ten w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego oraz dokładnie i wyczerpująco wyjaśnił, dlaczego odmówił wiary zeznaniom powoda, w których twierdził, że nie podarował wiolonczeli pozwanej oraz nie wyraził zgody na dokonanie zamiany gitary z elektrycznej na akustyczną, a jednocześnie dlaczego walorem wiarygodności obdarzył zeznania pozwanej i jej matki. Powód natomiast w wywiezionym środku zaskarżenia nie wskazał, jakich konkretnie uchybień dopuścił się Sąd Rejonowy w przeprowadzonej ocenie dowodów ani nie wskazał argumentów, które mogłyby podważyć wiarygodność tych dowodów. Twierdzenie powoda, że Sąd

nie oparł się na fakturach i zaświadczeniach jest niezasadne, ponieważ z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż Sąd uwzględnił fakturę za zakup wiolonczeli i ustalił w oparciu o nią, że zakupu tego dokonał powód w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. Skarżący nie przybliżył jednak, o jakie zaświadczenia mu chodzi, a z treści apelacji domniemywać można, że chodzi o zaświadczenie dotyczące cen wynajmu instrumentów muzycznych wystawione przez H. K. (k. 78). Sąd Rejonowy dokonał poprawnej oceny tego dokumentu i wyjaśnił, dlaczego nie był on przydatny do czynienia ustaleń faktycznych, a szczegółowa weryfikacja tej oceny przeprowadzona zostanie w dalszej części uzasadnienia. Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zanegowania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji analizy materiału dowodowego, której nie mogły podważyć także przytaczane przez powoda w toku całego postępowania oraz w apelacji okoliczności związane z opieką nad wspólnym dzieckiem stron, utrzymaniem pozwanej przez jej rodziców, ich relacjami i jej sytuacją finansową, ponieważ kwestie te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W tym miejscu wypada zauważyć, że zgodnie z art. 227 § 1 k.p.c. przedmiotem postępowania dowodowego i ustaleń składających się na podstawę faktyczną są wyłącznie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Mając tę zasadę na względzie, Sąd dokonuje selekcji zgłaszanych dowodów z punktu widzenia oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Istotność faktów ocenia się w kontekście wskazanych w pozwie okoliczności faktycznych uzasadniających powództwo (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz okoliczności faktycznych wskazanych przez stronę pozwaną i odnoszących się do podstawy żądania pozwu, jak też w kontekście znaczenia prawnego tych faktów. O tym bowiem, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a ściślej przepisy mające do niego zastosowanie (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 13 lutego 2014 r., I ACa 1065/13, LEX nr 1439189 oraz wyrok SN z 20 stycznia 2009 r., II CSK 430/2008, LexisNexis nr (...)). Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku powoda o zażądanie historii rachunku bankowego pozwanej, jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W niniejszej sprawie powód dochodził od pozwanej zapłaty za bezumowne korzystanie z wiolonczeli po ustaniu stosunku użyczenia (art. 710 i n. k.c.) i gitary bezprawnie zabranej przez pozwaną. Tak określone przez powoda żądanie znajduje podstawę normatywną w art. 224 i 225 k.c. Pozwana podnosiła natomiast, że wiolonczelę nabyła od powoda w drodze umowy darowizny (art. 808 i n. k.c.), a gitarę – w drodze umowy zamiany (art. 603 i 604 k.c.). Wobec tego, przed ustaleniem zasadności wysokości dochodzonego roszczenia, w pierwszym rzędzie rozważyć należało, czy właścicielem wymienionych instrumentów jest powód, czy też stanowią one własność pozwanej, a jeśli tak, to w jaki sposób nabyła ich własność i weszła w ich posiadanie. Te bowiem właśnie okoliczności – w świetle twierdzeń stron – miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zbędne było zatem badanie innych okoliczności, które powód szeroko przytaczał, a które w żaden sposób nie odnosiły się do wymienionych kwestii.

W zakresie tak zakreślonych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia i stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy, że pozwana nabyła własność wiolonczeli w drodze umowy darowizny, zaś własność gitary akustycznej – w drodze umowy zamiany, a między stronami nie doszło do zawarcia umowy użyczenia.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, zgodnie z art. 888 § 1 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Warto dodać, że zgodnie z art. 890 § 1 zd. 1 k.c. oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. W powiązaniu z art. 73 § 1 i 2 k.c., stanowiącym, iż jeśli ustawa zastrzega dla czynności prawnej inną formę szczególną niż zwykła forma pisemna, czynność dokonana bez zachowania tej formy jest nieważna, oznacza to, że oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności. Jednakże przepis art. 890 § 1 zd. 2 stanowi, że umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyręczone świadczenie zostało spełnione. Innymi słowy wykonanie tej umowy, tj. spełnienie świadczenia stanowiącego jej przedmiot, czyni umowę darowizny ważną, nawet jeśli darczyńca nie złożył oświadczenia woli w formie aktu notarialnego. Z kolei zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Cytowany przepis przewiduje, że oświadczenie woli może być wyrażone wprost, tj. poprzez dokładne określenie jego treści, ale może być też wyrażone przez fakty konkludentne,

tj. w drodze faktycznych, dorozumianych zachowań danego podmiotu, które w sposób dostateczny uzewnętrzniają jego wolę. Z tym ostatnim sposobem wyrażenia woli mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdyż między powodem a pozwaną nie doszło wprost do wyartykułowania woli zawarcia umowy darowizny, jednak o tym, że taka była wola obu stron świadczy szereg ich zachowań, w szczególności powoda. Zachowania te natomiast, jako wyrażające oświadczenia woli obu stron, zgodnie z art. 65 § 1 k.c. należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają – ze względu na okoliczności, w których zostały podjęte – zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W tym kontekście podkreślić należy, iż do zakupu wiolonczeli doszło po tym, jak pozwanej skradziono wiolonczelę wypożyczoną ze szkoły. Trudno więc przyjąć, by zbieg już tych dwóch tylko okoliczności – utraty wypożyczonej wiolonczeli i zakup nowej – był przypadkowy. Ponadto powód powiedział pozwanej, że jest to dla niej niespodzianka (o czym sam zeznał), konsultował z nią wybór instrumentu, wspólnie pozyskiwali różnego rodzaju informacje związane z planowanym zakupem, a ostatecznie to pozwana zdecydowała o tym, od jakiego producenta, z jakiego kraju i w jakim kolorze wiolonczela zostanie zakupiona, dobrała też do niej akcesoria w postaci smyczka, futerału, tunera i kompletu strun. Oprócz tego wiolonczela była dopasowana do wzrostu pozwanej, a po jej odbiorze ze sklepu, został skorygowany podstawek pod budowę ciała pozwanej i rozkład jej palców, wyheblowano podstrunnice, a struny dopasowano pod budowę jej ręki. W końcu pozwana w sposób swobodny i wyłączny korzystała z wiolonczeli, zabierała ją do szkoły, dbała o nią, oddawała ją do naprawy, wykonywała też konserwacje związane z wymianą włosów w smyczku, wymianą strun oraz kalafonii. Nie bez znaczenia jest też wymowny gest uczyniony przez powoda, a polegający na podpisaniu futerału od wiolonczeli pseudonimem artystycznym powódki. W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie te okoliczności w pełni uzasadniają przekonanie, że wiolonczela była od początku przeznaczona dla pozwanej, a między stronami doszło do konkludentnego zawarcia umowy darowizny. Trudno bowiem wytłumaczyć zachowanie powoda inaczej jako wyrażające chęć obdarowania pozwanej w sytuacji, gdy zakup wiolonczeli dokonywany był po utracie przez nią poprzedniego instrumentu, a parametry techniczne nowego instrumentu były dopasowane do pozwanej, jak też i to, że konsultował z nią zakup nowej wiolonczeli, a w wielu kwestiach z tym zakupem związanych decyzje podejmowała pozwana. Z kolei zachowanie pozwanej, która po rozpakowaniu w sklepie wiolonczeli od razu zaczęła na niej grać, a następnie dokonała w niej zmian pod własną budowę ciała oraz cały czas używała jej z wyłączeniem innych osób, świadczyło o chęci przyjęcia jej na własność. Skoro zaś wiolonczela została jej wydana, to umowa darowizny została wykonana i tym samym, pomimo niezachowania formy aktu notarialnego wymaganej dla oświadczenia powoda, stała się ważna.

Warto dodać, że powód podnosił, iż zakupu wiolonczeli dokonał ze środków pozyskanych z dotacji z PUP na prowadzenie działalności gospodarczej. Wskazał, że zakup wiolonczeli był związany z prowadzeniem tej działalności oraz że zamiar jej zakupu zgłosił w biznesplanie złożonym w PUP w kwietniu 2005 roku, a więc przed zaginięciem wiolonczeli pozwanej w maju 2005 roku, co mogłoby oznaczać, że wiolonczela nabyta przez powoda nie miała związku z jego żoną. Temu przeczą jednak wcześniej przytoczone ustalenia, jak też zeznania powoda, w których przyznał, że ostatecznie w biznesplanie dokonał zmiany rodzaju wiolonczeli na akustyczną, gdyż taki instrument mógł lepiej przysłużyć się pozwanej w szkole i poza szkołą (k. 66). W związku z tym trudno też uznać, by – jak twierdzi powód – instrument ten został rzeczywiście zakupiony na potrzeby prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej, a nie celem podarowania go pozwanej.

Powyższe okoliczności prowadzą jednocześnie do wniosku, iż nie można przyjąć, że strony łączyła umowa użyczenia wiolonczeli. Istotą tej umowy, zgodnie z art. 710 k.c., jest to, że użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu rzeczy. Polega więc ona na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz biorącego, które sprowadza się do możliwości korzystania przez niego z przedmiotu użyczenia. Tymczasem pozwana z przedmiotowej wiolonczeli nie tylko korzystała, ale swobodnie nią dysponowała, dopasowywała do własnych potrzeb, zresztą powód od razu zakupił instrument dopasowany do wzrostu pozwanej. Ponadto inne, wcześniej opisane zachowania powoda, wskazują, że jego wolą nie było tymczasowe oddanie wiolonczeli pozwanej do używania, ale trwałe nią jej obdarowanie – chociażby powiedzenie pozwanej, że jest to dla niej „niespodzianka” (synonim słowa prezent), czy też podpisanie przez powoda futerału do wiolonczeli pseudonimem pozwanej, co w świetle okoliczności sprawy odczytać należało jako chęć podkreślenia przez powoda o przynależności instrumentu do pozwanej.

Sąd Okręgowy podzielił także stanowisko Sąd pierwszej instancji, że między stronami doszło do zawarcia umowy zamiany, o której mowa w art. 603 k.c. Na mocy tej umowy powód nabył własność gitary elektrycznej należącej uprzednio do pozwanej, a pozwana nabyła własność gitary akustycznej uprzednio należącej do powoda. Powód zaprzeczał zeznaniom powódki, że w chwili jej wyprowadzki wyraził zgodę na taką zamianę, jednak okoliczności towarzyszące niniejszej sprawie nie pozwalają na obdarzenie wiarą jego zeznań. Zauważyć bowiem należy, iż powód zwrócił się do pozwanej o wydanie obu instrumentów w marcu 2011 roku, a więc blisko po 1,5 roku od wyprowadzenia się pozwanej od powoda w październiku 2009 roku. Wprawdzie zatytułowanie pisma zawierającego wezwania do wydania instrumentów („ostateczne wezwanie”), sugeruje, że było to już kolejne wezwanie, jednak powód nie wykazał, aby wcześniej takie wezwania do pozwanej kierował. W tym czasie, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, między stronami narastały napięcia i konflikty. Ponadto pozwana w dniu 16 lipca 2010 roku złożyła wniosek o wszczęcie egzekucji przeciwko powodowi celem wyegzekwowania świadczeń alimentacyjnych na rzecz ich wspólnej córki. Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności, jak też i wybijającą się z procesowych pism i wypowiedzi powoda jego ogólną niechęć do pozwanej oraz jej rodziny i przypisywanie im wielu negatywnych cech, zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że zeznania powoda w omawianym zakresie nie zasługują na wiarę, zaś przyczyną żądania zwrotu zarówno gitary, jak i wiolonczeli stanowił powstały między stronami konflikt, a także złożenie przez pozwaną wniosku o wszczęcie egzekucji przeciwko powodowi. Z tej samej przyczyny jako niewiarygodne ocenić należało także zeznania powoda, że sporna wiolonczela była przedmiotem umowy użyczenia między stronami.

Poza tym zgodzić się trzeba z oceną Sądu pierwszej instancji, że powód nie udowodnił wysokości dochodzonego roszczenia. Dowodem na wysokość stawek powoływanych przez powoda nie mogło być pismo podpisane przez H. K. (k. 78). Kodeks postępowania cywilnego wyróżnia dwa rodzaje dokumentów. W art. 244 § 1 k.p.c. stanowi o dokumentach urzędowych, które jako sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. W art. 245 k.p.c. mowa jest natomiast o pozostałych dokumentach, określonych jako prywatne. W myśl tego przepisu dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Oznacza więc to, że dokument przedłożony przez powoda stanowi dowód jedynie tego, iż H. K. złożył oświadczenie w nim zawarte. Tymczasem kwestia ustalenia wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z instrumentu wymaga obiektywnego wypowiedzenia się specjalisty z tej dziedziny, zwłaszcza, że stawki podane przez powoda były kwestionowane przez pozwaną. Innymi słowy kwestia ta wymagała wiadomości specjalnych, a tym samym w świetle art. 278 k.p.c. dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Powód takiego wniosku jednak nie zgłosił, mimo że na rozprawie w dniu 13 czerwca 2013 roku został pouczony o prawie i możliwości zgłaszania wniosków dowodowych oraz ich przykładowym katalogu, jak też o treści art. 6 k.c. (k. 67). Nie zgłosił także innych wniosków dowodowych np. z zeznań obiektywnego świadka lub dokumentów – umów wynajmu instrumentów, które również mogłyby stanowić dowód na okoliczność wysokości stawek najmu. W tym miejscu warto przypomnieć, że procesem cywilnym rządzi zasada kontradyktoryjności, która oznacza, że proces jest sporem dwóch przeciwstawnych stron i to na nich ciąży obowiązek dowodzenia swoich racji. Zasadę tę wyprowadza się z art. 3 k.p.c., który zobowiązuje strony zarówno do wyjaśnienia okoliczności sprawy (ciężar przytoczenia) i przedstawienia dowodów na tę okoliczność (ciężar dowodu), jak i nakłada na nie obowiązek mówienia prawdy, a nadto z art. 6 k.c., statuującego rozkład ciężaru dowodu, stanowiąc, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Na gruncie wymienionych przepisów w orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano utrwalony pogląd, iż skoro ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego, to one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76, z glosą A. Zielińskiego, Palestra 1998, nr 1-2, s. 204; wyrok SN z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113; wyrok SN z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNAPiUS 1998, nr 21, poz. 643; wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., I CKN 944/97, Prok. i Pr.-wkl. 1999, nr 11-12, poz. 38; wyrok SN z dnia 7 lipca 1999 r., II CKN 417/98, Prok. i Pr.-wkl. 1999, nr 11-12, poz. 35; wyrok SN z dnia 15 lipca 1999 r., I CKN 415/99, LEX nr 83805; wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662; postanowienie SN z dnia 28 września 1999 r., II CKN 269/99, Prok. i Pr.-wkl. 2000, nr 2, poz. 27; uzasadnienie wyroku SN z dnia 11 października 2000 r., II UKN 33/00, OSNP 2002, nr 10, poz. 251). W konsekwencji to na stronach

postępowania ciąży inicjatywa dowodowa i to strony powinny zgłaszać odpowiednie dowody celem potwierdzenia przytaczanych przez siebie okoliczności.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, iż zarzuty skarżącego co do błędnej oceny dowodów okazały się bezzasadne, zaś Sąd Rejonowy przy poprawnie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym i właściwej ocenie dowodów, poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz dokonał ich trafnej oceny prawnej.

Na aprobatę nie zasługiwały także pozostałe zarzuty apelacji.

Skarżący podniósł, że Sąd nie uwzględnił rozszerzenia powództwa dokonanego pismem z dnia 23 września 2013 roku, a podłożonego do akt dopiero w dniu 10 października 2013 roku (k. 80) oraz nie ustosunkował się do pism powoda z dnia 27 września 2013 roku i z dnia 2 października (k. 90-109, 110-111). Przyznać należy, iż nie powinna mieć miejsca sytuacja, że pismo, które wpływa do Sądu w dniu 23 września 2013 roku do akt sprawy załączane jest w blisko 3 tygodnie później, jednak fakt ten nie miał wpływu na wynik sprawy, bowiem powództwo i tak podlegało oddaleniu z uwagi na niezasadność żądania, jak też z uwagi na nieudowodnienie wysokości tego żądania. Podobnie wpływu na wynik sprawy nie miał brak ustosunkowania się Sądu do pism powoda z dnia z dnia 27 września 2013 roku i z dnia 2 października 2013 roku, co nie stanowiło jakiegokolwiek uchybienia ze strony Sądu. Sąd nie miał bowiem obowiązku się o nich wypowiadać, gdyż zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, zaś zgodnie z § 2 – rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Z kolei art. 217 k.p.c. stanowi, że strona może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej do czasu zamknięcia rozprawy (§ 1), a sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności (§ 2), jak też sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione (§ 3). Wymienione pisma wpłynęły do Sądu już po zamknięciu rozprawy, a nadto – po zapoznaniu się z nimi przez Sąd Okręgowy – stwierdzić należy, iż powielały one nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które powód częściowo już prezentował na wcześniejszym etapie postępowania, dlatego Sąd Rejonowy zasadnie je pominął i nie dokonał otwarcia rozprawy na nowo.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia zasady równości stron poprzez ustanowienie pełnomocnika z urzędu dla pozwanej i odmówienie ustanowienia takiego pełnomocnika dla powoda, to w pierwszym rzędzie przypomnieć trzeba, iż art. 380 k.p.c. pozwala sądowi drugiej instancji na rozpoznanie na wniosek strony tych postanowień sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Postanowienie oddalające wniosek powoda o ustanowienie pełnomocnika z urzędu (k. 26-27) zostało mu prawidłowo doręczone z pouczeniem o zaskarżalności zażaleniem (k. 28), jednak powód z tej możliwości nie skorzystał. Tym samym, w świetle art. 380 k.p.c. Sąd drugiej instancji nie miał kompetencji, by ponownie badać kwestię odmowy ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu. Niemniej podkreślić należy, iż w niniejszej sprawie, na żadnym jej etapie nie doszło do naruszenia zasady równości. Fakt, iż Sąd ustanowił pełnomocnika z urzędu dla pozwanej, nie miał wpływu ani na rozstrzygnięcie sprawy, ani na pozycję procesową pozwanego. Pozwany miał bowiem możliwość zabrania głosu, przedstawienia swoich racji i ustosunkowania się do racji strony przeciwnej, w tym także bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy, z czego aktywnie korzystał, nie wykazując przy tym nieporadności. Ponadto kierowane były do niego stosowne pouczenia zgodnie z art. 5 k.p.c. Zaznaczyć przy tym wypada, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż tylko w ekstremalnych sytuacjach nieprzyznanie stronie pełnomocnika z urzędu może prowadzić do pozbawienia możliwości obrony jej praw, np. w przypadku gdy strona jest tak nieporadna, że nie jest w stanie podejmować skutecznie czynności procesowych (por. wyrok SN z 28 marca 2012 r., II UK 167/2011, LexisNexis nr (...)), co w przedmiotowej sprawie w odniesieniu do powoda nie miało miejsca.

Okoliczność, że Sąd przyjął rzeczywiście złożoną po wyznaczonym terminie odpowiedź pozwanej na pozew i nie zarządzono jej zwrotu w myśl art. 207 § 7 k.p.c., stanowiła uchybienie Sądu, ale nie miało to wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, dlatego i ten zarzut nie został podzielony przez Sąd drugiej instancji. Zgodnie z art. 207 § 2 k.p.c.

przewodniczący może zarządzić wniesienie odpowiedzi na pozew w wyznaczonym terminie, nie krótszym niż dwa tygodnie, przy czym z treści art. 207 § 5 i 6 k.p.c. wynika, że w odpowiedzi na pozew pozwany powinien zgłosić twierdzenia i dowody pod rygorem ich pominięcia przez sąd. Jednak stosownie do dalszego brzmienia art. 207 § 6 k.p.c. strona może uprawdopodobnić, że wymaganych twierdzeń i dowodów nie zgłosiła w odpowiedzi na pozew bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W realiach przedmiotowego procesu oczywistym jest, że przyjęcie przez Sąd spóźnionych twierdzeń pozwanej w żaden sposób nie groziło zwłoką w rozpoznaniu sprawy, gdyż odpowiedź na pozew wpłynęła w dniu 11 marca 2013 roku, zaś pierwszą rozprawę wyznaczono zarządzeniem z dnia 13 lutego 2013 roku na dzień 16 kwietnia 2013 roku. Okres ponad jednego miesiąc między 11 marca 2013 roku a 16 kwietnia 2013 roku, był więc zarówno dla Sądu, jak i powoda, wystarczający do zapoznania się z twierdzeniami oraz dowodami zgłoszonymi przez pozwaną, i nie miał wpływu na opóźnienie w rozpoznaniu sprawy.

Z kolei podniesiony przez powoda zarzut przewlekłości postępowania nie podlegał rozpoznaniu przez Sąd odwoławczy, albowiem w tym zakresie ustawodawca przewidział szczególny tryb postępowania, uregulowany w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. z 2004r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.). Zgodnie jednak z art. 5 ust. 1 ustawy skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie, zaś w niniejszej sprawie tok ten się już zakończył.

Na marginesie dodać należy, iż Sąd Okręgowy nie uwzględnił rozszerzenia powództwa dokonanego przez powoda na etapie postępowania odwoławczego. Przepis art. 383 k.p.c. co do zasady wyłącza w postępowaniu apelacyjnym skuteczne dokonanie rozszerzenia żądania pozwu oraz występowanie z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności dopuszcza wystąpienie z żądaniem zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się rozszerzenie żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Powód w niniejszej sprawie dochodził wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy, zaś takie wynagrodzenie nie dzieli się na świadczenia okresowe, lecz jest należnością jednorazową za cały okres korzystania z rzeczy przez posiadacza bez tytułu prawnego (uchwała z dnia 18 kwietnia 1974 r. III CZP 20/74; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 września 2013 r., sygn. akt I ACa 643/13). W związku z tym rozszerzenie powództwa, jako niedopuszczalne w świetle przywołanego przepisu, nie mogło być uwzględnione.

Mając na uwadze powyższe wskazania Sąd Okręgowy na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uznając, że powód powinien je ponieść w pełnej wysokości, albowiem jego apelacja została oddalona w całości. Z tego względu Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.476 zł, stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika ustanowionego z urzędu, powiększone o 23% stawki podatku VAT, a ustalone na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 r. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).